Nr. 298 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 23 grudnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

P. Bartel otrzymał misję tworzenia rządu.

Wywiad z prof. Bartlem w sprawie nowego gabinetu.

LWÓW, 21. 12. (AW). Po powrocie b. premjera prof. Kaz. Bartla z Warszawy, rozmawiał z nim przedstawiciel Aj. Wsch.

Na zapytanie, kiedy należy oczekiwać zakończenia przesilenia, odpowiedział, że dziś wieczorem desygnowany będzie premjer.

Na pytanie, kiedy utworzony będzie nowy rząd, prof. Bartel odpowiedział: „Przypuszczam, że dopiero po świętach".

Czy w konferencjach warszawskich brał udział Marszałek Piłsudski?

— Najpierw mówiłem z Prezydentem Rzpltej. Później była wspólna konferencja, na której był też obecny p. marszałek Piłsudski. Popołudniu ponownie konferencja moja z Panem Prezydentem Rzpltej. Wieczorem odbyłem konferencję z marszałkiem Pił-Piłsudskim, następnie jeszcze raz, tj. poraz trzeci, konferencję z Panem Prezydentem.

— Czy wybiera się pan profesor znowu do Warszawy?

— Nie. Jestem wprawdzie zaproszony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały — nie pojadę jednak, gdyż święta spędzam zawsze na łonie rodziny.

— Czy jest prawdopodobne utworzenie gabinetu parlamentarnego?

— O tem trudno myśleć — zdaje się, że z grona posłów rząd utworzony nie zostanie.

— Czy podczas feryj Sejmu obradować będą dalej komisje sejmowe?

— Przypuszczam, że za tydzień będzie już nowy rząd.

— Czy w nowym gabinecie zasiądzie część dotychczasowych ministrów?

— Prawdopodobnie tak.

List prezydenta do prof. Bartla.

WARSZAWA, 21. 12. (Tel. wł.). Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Pan Prezydent Rzplitej wystosował w dniu 21. grudnia br. o godz. 17.30. dwa pisma treści następującej:

Do p. prof. dra Bartla we Lwowie.

Poruczam Panu misję utworzenia nowego rządu. Warszawa, dnia 21. grudnia 1929. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Świtalski.

Dokument ten przesłany zostanie pocztą, oprócz tego p. Prezydent wystosował pismo do p. Świtalskiego w którem dziękuje mu za dotychczasową działalność i prosi o spełnianie swych funkcyj aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

PODOBNO ZNANY JEST SKŁAD NOWEGO RZĄDU?

WARSZAWA, 21-go 12. (A. W.) Według zapewnień „Kurj. Czerw." osoba przyszłego premjera i skład nowego gabinetu są już ustalone.

ROZMOWY NA TEMAT NOWEGO GABINETU?

WARSZAWA, 21-go 12. (A. W.) Według zapewnień ze strony oficjalnych źródeł informacyjnych P. Prezydent nie odbył dziś przedpołudniem żadnych konferencyj w związku z przesileniem gabinetowem. Niemniej w kołach politycznych panuje przekonanie, że już w dniu dzisiejszym toczą się w kołach miarodajnych rozmowy na temat składu nowego gabinetu, przyczem według pogłosek w konferencjach tych uczestniczą pp. prof. Makarewicz i prez. Dutczyński.

WYJAZD PROF. BARTLA DO WARSZAWY.

LWÓW, 21. 12. (AW). Dowiadujemy się, że prof. K. Bartel wyjeżdża w dniu 22. bm. wieczorem do Warszawy.

—o—

Z kim p. Bartel będzie szukał kontaktu.

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł.). W kołach politycznych przypuszczają, że p. prof. Bartel będzie szukał kontaktu z dawnemi swemi współpracownikami, którzy ongiś od rządu zostali usunięci.

Według krążących wersji do b. prezesa sądu apelacyjnego Czerwińskiego, zwrócono się z propozycją objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości, pan prezes Czerwiński odmówił jednak przyjęciu tej godności.

Mówią także o pp. Raczyńskim Aleksandrze (?) (ministrze rolnictwa w 1-szym gabinecie p. Bartla) i Jurkiewiczu.

W każdym razie, uchodzi za rzecz pewną, że w przyszłym gabinecie, nie wezmą udziału pp. Niezabytowski, Car i Prystor.

Prof. Bartel mimo wszystko tworzy rząd.

Dwukrotne zaproszenie b. premjera Bartla do Warszawy przez prez. Mościckiego w okresie obecnego przesilenia rządowego zwróciło na siebie powszechną uwagę. Oczekiwano objęcia kierownictwa w nowym rządzie przez b. premjera. domyślając się, że p. Prezydent jest zwolennikiem tej linji politycznej, po której spodziewał się pacyfikacji życia politycznego.

Jedno z pism, widocznie znające stosunki, w ten sposób charakteryzuje sytuację:

„Wszystkich jego bliskich usunięto z urzędu. Towarzysze, którzy pokrywali jego politykę, śpiewają dzisiaj inne pieśni. Minister handlu Kwiatkowski stał się niemal „pułkownikiem“, a nawet spokojny, zawsze flegmatyczny, jakby napół zaspany min. spraw zagran. Zaleski, który ze wzgl. politycznych zwykle kokietował socjalistów i stawał po stronie marszałka sejmu. Daszyńskiego — stał się „wojskowo“ nastrojonym, ogłasza oświadczenia przeciwko marszałkowi sejmu i zapewnia, że wewnętrzny kryzys nie szkodzi polityce zagranicznej...

Były ongiś dobre czasy. Premjer umiał mówić z sejmem.

Jedwabnemi rękawiczkami, przez środek usypiający pięknych słów wydostał Bartel od sejmu dwa budżety i przed światem stworzył iluzję, że kwitnie parlamentaryzm w Polsce.

Niespokojni pułkownicy szemrali, intrygowali przeciwko niemu, zarzucali mu, że osłabia silną władzę, że waha się. A jednak przez dwa lata był premjerem i wicepremjerem, aż...

Aż nadszedł drugi okres: Zabawa w kryjówkę była zbyteczną. Sejm dał już wszystko, co mógł i co powinien dać. Bartel stał się również zbytecznym. Cały aparat był już opanowany. Wszystko przeszło w ręce sanacji. Nadszedł rozkaz: usunąć wahających się! dość zabawy! Trzeba ostro żądać od sejmu dalszych praw i dalszych przywilejów.

Cicho odszedł premjer Bartel. — Powróciwszy do Lwowa dowiedział się, że wszystkie mosty są już spalone, że wszyscy dawni towarzysze z rady ministrów opuścili go, że część z nich obawia się pozostać w nim w kontakcie. Złożył więc mandat poselski i postanowił pozostać profesorem politechniki lwowskiej, nie mięszać się do polityki, pisać pamiętnik.“

Stało się inaczej. Prof. Bartel mimo tych stosunków otrzymał misję utworzenia rządu. Spełni swoją rolę, jeżeli nie będzie rządem pozornym, jak to było przed jego ustąpieniem.

—o—

Zgon wybitnego artysty.



Dnia 18. b. m. zmarł w Monachjum znakomity rzeźbiarz niemiecki, b. dyrektor akademji sztuk pięknych w tem mieście, Ferdynand Miller, licząc lat 87.

Zmierzch dyktatora hiszpańskiego.

Kryzys polityczny w Hiszpanji przedstawia się jak film senzacyjny, pełen trików i niespodzianek. Rzeczy najbardziej nieprawdopodobne okazują się tutaj możliwe. Rozwój wypadków politycznych najlepiej charakteryzuje określenie: dwa kroki naprzód, jeden wstecz.

Polityka prowadzona jest w sposób konspiracyjny. Opinja publiczna jest wyłączona od wszelkiego wpływu na rozwój wypadków. Punkt ciężkości sytuacji znajduje się za kulisami, gdzie prym wiedzie klika militarno-policyjna, sprawująca rządy w państwie.

Skutki dyktatorskich rządów Primo de Rivery nie dały na siebie długo czekać: Hiszpanja znalazła się nad brzegiem ruiny. Pozycja dyktatora tak dalece się zachwiała, że rozstrzygnięcie sytuacji znajduje się dziś w rękach króla. Primo de Rivera jest zdecydowany ustąpić ale czeka na odpowiednią chwilę. Mimo jego ostatniego manifestu, nie chciałby stać na czele rządu w okresie wyborów. Nawet w sferach zbliżonych do obecnych rządów panuje przekonanie, że Primo de Rivera powinien ustąpić przed otwarciem parlamentu.

W kołach opozycji przeciw dyktaturze odgrywa dzisiaj znowu wielką rolę b. prezydent ministrów Romanones, który cieszy się również dużą sympatją dworu królewskiego.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Romanones po ustąpieniu Prima de Rivery stanie na czele nowego rządu, który przeprowadzi likwidację dzisiejszego systemu rządzenia i przywróci Hiszpanji rządy parlamentarne.

Sprzymierzeni dyktatorzy
Turcja i Rosja.

KONSTANTYNOPOL, 20. 12. — Zastępca rosyjskiego komisarza spr. zagr. Karachan po odnowieniu rosyjsko-tureckiego traktatu przyjaźni udał się z powrotem do Rosji. Prasa turecka, która w najostrzejszy sposób zwalcza wszelkie organizacje robotnicze, sławi obecnie przedstawiciela bolszewickiego, jako przyjaciela Turcji na dziś i na przyszłe czasy.

Według nowego traktatu obie strony, Rosja i Turcja zobowiązują się nie zawierać z żadnem trzeciem mocarstwem traktatu gospodarczego czy też militarnego bez wzajemnego porozumienia się. Od tego rodzaju porozumienia wyłączone są platoniczne traktaty przyjaźni.

Jeżeli nowy układ na sześć miesięcy przed upływem terminu nie będzie wypowiedziany, ważność jego będzie przedłużona na rok. Pozatem zapewnia Turcja w traktacie z władcami bolszewickimi, że z żadnem trzeciem państwem nie zawsze tajnego traktatu. Rosja tego zobowiązania na siebie nie wzięła.

—o—

ZGON B. PREZYDENTA FRANCJI.

MONTELIMAR, 21. 12. (P.A.T.). Zmarł tu b. prezydent republiki francuskiej Edmund Lobet.

—o—

Bratnie dusza.

Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej odrzucono wniosek posła dr. Zahajkiewicza, z Klubu Ukraińskiego, o przyznanie posłom z mniejszości narodowych prawa przemawiania w języku ojczystym.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali opsłowie z endecji i sanacji, przyczem z obozu rządowego przemawiało aż dwóch posłów. Za wnioskiem przemawiali dwa posłowie socjalistyczni tow. dr. Liberman i tow. Pużak.

Wzruszający to widok w jakiej to zgodzie razem idą endecy z sanatorami, jak to zgodnie chwali prasa endecka („Lwowski Kurjer Poranny“) i prasa sanacyjna („Słowo Polskie“) to odparcie „ataku“ ukraińskiego. „Słowo Polskie“ jest tem „zwycięstwem“ bloku endecko-sanacyjnego wprost zachwycone.

Prasa sanacyjna z bebesowym „Przedświtem“ na czele, napada na socjalistów, kiedy za ich wnioskiem głosuje endecja. Gdy chodzi o obronę demokracji, zbrodnią jest, jeśli socjalistyczny wniosek uzyska większość przy poparciu głosów endeckich. Ale gdy chodzi o ukrócenie praw mniejszości narodowych, to zbrodnia staje się cnotą, „patrjotycznym“ czynem.

Poseł z Be-Be p. Polakiewicz, uzasadniając stanowisko swego klubu twierdził, że wniosek ukraiński wprowadza zwyczaje parlamentu austrjackiego, a w Polsce nie wolno naśladować zaborców.

Otóż obóz sanacyjny niejedno przejął z tych zwyczajów i metod zaborczych. Czy konfiskaty i t. p. są wymysłem polskim? Możnaby naliczyć całą litanję naśladownictw austrjackich i rosyjskich przez przyjaciół politycznych p. Polakiewicza.

Czechosłowacja nie obawiała się wcale naśladowania rzeczy dobrych po Austrji. W czeskim parlamencie wolno przemawiać i po niemiecku i po ukraińsku, i po słowacku i po polsku. Dla każdego z tych języków przeznaczony jest specjalny stenograf.

Kierując się logiką sanacyjną, posłowi polskiemu w parlamencie czeskim nie należałoby pozwolić na wygłaszanie przemówień w języku polskim. A przecież Czesi okazują się bardziej tolerancyjni od — pożal się Boże — niedawnych radykałów w stylu p. Polakiewicza.

„Ochrona“ pracowników w resorcie min. pracy.

Zupełnie taksamo, jak w Kasach chorych, postępuje się i w innych instytucjach opieki społecznej.

Oto np. w lwowskim Funduszu Bezrobocia, rzekomo „dyscyplinarnie“ zwolniono kilku pracowników, nie przeprowadzając żadnych dochodzeń dyscyplinarnych, jak Tadeusza W., za nieujawnienie rzekomo znanych mu nadużyć służbowych swoich kolegów i K. K., za rzekomy brak zaufania do niego.

Wypowiedziawszy pierwotnie w dniu 31. VII. b. r. obu wymienionym pracę w myśl ustawy na 3 miesiące naprzód — już w dniu 13. VIII. br. zmieniono powyższe wypowiedzenie — już samo w sobie całkowicie niesłuszne — na natychmiastowe zwolnienie „dyscyplinarne“ bez żadnej odprawy, — przyczem w wypadku Tadeusza W. zwolnienie z dnia 13. VIII. nastąpiło właśnie ...za ujawnienie listu kierownika biura F. Bezrob. we Lwowie, K. Rapaczyńskiego, którym tenże oferował jednemu z pracowników i następnie pomógł w uzyskaniu posady w wymienionem Biurze w zamian za przyrzeczenie tegoż pracownika oddania Rapaczyńskiemu mieszkania prywatnego we Lwowie.

Tu podkreślić należy znamienny fakt rażącej dysproporcji w ocenie winy K. Rapaczyńskiego — jako kierownika, w stosunku do rzekomej „winy“ T. W. — jako pracownika. Oto Rapaczyńskiego Dyrekcja w rezultacie przeniosła.

Tak wygląda wykonanie ustaw o ochronie pracy i ubezpieczeniu społecznem w Polsce.

I cóż z tego, że Rząd wydaje te papierowe ustawy, gdy są one w praktyce na każdym kroku bezkarnie gwałcone, — gdy w resorcie samego Min. Pracy i Opieki Społecznej dzieją się takie rzeczy. A sanacja powiada, że p. Prystor nie tylko nie jest do zastąpienia, ale nawet premierem powinien zostać. Rzeczywiście takiego ministra pracy i opieki społecznej nietylko w Polsce, ale w całym świecie nie było.

ZA KRYTYKĘ RZĄDU — DO KRYMINAŁU.

MADRYT, 21. 12. Wczoraj wieczorem aresztowano tu majora Franco, lotnika, który ipierwszy dokonał lotu transatlantyckiego do Ameryki Południowej za to, że przy stole w restauracji w towarzystwie ośmiu oficerów i cywilnych prowadził ożywioną rozmowę przeciwko rządowi. Wraz z Franciem aresztowano towarzystwo, w którem się znajdował.

—o—

Ostatnie przed świętami posiedzenie Sejmu.

Echa wypadków 31 października - wybór specjalnej komisji.

WARSZAWA, 21. 12. (Pat.). Przy pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos poseł Krzyżanowski (BB) który jako sprawozdawca komisji skarbowej referował nowelę do ustawy o wymiarze i poborze podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei tow. pos. Lieberman w imieniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej referował wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.

Mówca zaznaczył na wstępie, że wprawdzie wnioski te nie są wynikiem rewizji całego regulaminu, mają jednak wartość trwałą i gdy dokonana zostanie rewizja konstytucji, — wówczas nastąpić musi siłą rzeczy rewizja całego regulaminu.

Następnie mówca omawiał poprawkę dotyczącą odrzucenia przez Sejm poprawek Senatu. Dotychczas było tak, że jeżeli nie znalazła się większość 11/20 za odrzuceniem poprawek Senatu, to cała ustawa wskutek tego upadała. Obecnie proponowana jest poprawka, która głosi, że zmiany w projekcie ustawy, proponowane przez Senat, są przyjęte, jeżeli nie zostaną w Sejmie odrzucone większością 11/20.

Co się tyczy następnej poprawki, to ma ona na celu usprawnienie aparatu sejmowego. Jeżeli chodzi specjalnie o komisję budżetową, to Sejm może ustalić termin zakończenia jej prac, a jeżeli termin ten nie będzie dotrzymany, Marszałek Sejmu może wnieść na plenum preliminarz bużetowy w przedłożeniu rządowem i wyznaczyć sprawozdawców.

Poseł Podoski (BB) oświadcza, że przyspieszone dokonywanie zmian regulaminu sejmowego, choćby nawet słuszne, nie jest właściwe. — Klub BBWR nie zgłasza przygotowanego przez siebie nowego regulaminu Sejmu i Senatu, wychodząc z założenia, że wpierw powinna nastąpić rewizja konstytucji.

Poseł Walnickyj (Selrob-lewica) sprzeciwia się wnioskowi o zmianę regulaminu.

Poseł Zahajkiewicz (Ukr.) składa w imieniu klubu ukraińskiego i białoruskiego deklarację, która głosi, że proponowana zmiana regulaminu godzi rzekomo w interesy mniejszości narodowych. Proponuje, m. in., uzupełnienie w tym duchu, aby posłom niepolskiej narodowości przysługiwało prawo używania w mowie i piśmie języka ich narodowości, językiem zaś kancelarji sejmowej byłby język polski.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) polemizuje z posłem Zahajkiewiczem w kwestji poprawek, w myśl której posłom niepolskiej narodowości przysługiwałoby prawo mówienia i pisania językiem mniejszości narodowych.

Izba przyjęła wszystkie poprawki proponowane przez komisję regulaminową, odrzuciła zaś wszystkie poprawki mniejszości i poprawki wniesione podczas posiedzenia.

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek Marszałek Sejmu oświadcza, że od tej chwili obowiązuje już nowy regulamin.

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie do wniosku posła Sławka o specjalną komisję dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31. października 1929.

Marszałek Daszyński, wyjaśniając w dłuższym wywodzie swoje stanowisko w sprawie wątpliwości w interpretacji art. 34. konstytucji, czy nadzwyczajna komisja może być wyposażona w prawo odbierania przysięgi — powołuje się na precedens wyposażenia w to prawo komisji dla badania sprawy podkładów kolejowych, przytaczając jako argument, że skoro Sejm jest równocześnie władzą kontrolną, to także komisja nadzwyczajna, wyłoniona przez Sejm musi być przez analogję przyrównana do władzy wykonawczej.

Sprawozdawca poseł Podoski podkreśla, że ze stanowiska prawa, obecnie w Polsce obowiązującego — przysądzanie prawa przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców pod przysięgą przysługuje tylko sądom orzekającym, a zatem nadzwyczajna komisja sejmowa otrzymałaby, według wniosku większości, uprawnienia sądów orzekających. Prócz tego według kodeksu, władze przełożone mogą nie udzielić zezwolenia na ujawnienie tajemnicy urzędowej, gdy tymczasem, w myśl tego wniosku, takie zezwolenie, w danym razie, będzie musiało być uchylone.

Poseł Byrka oświadcza się przeciwko wyposażeniu tej komisji w prawo przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców pod przysięgą.

Wniosek komisji przyjęto.

Utworzono w końcu skład tej komisji, do której wchodzą posłowie: Sławek, Podoski i Polakiewicz (BB) Barlicki, Lieberman (PPS), Putek (Wyzwolenie), Chrucki (Ukr.), Czetwertyński (Kl. Nar.), Wrona (Str. Chł.).

Marszałek Sejmu wyraził życzenie, by komisja jak najszybciej się ukonstytuowała.

Z kolei Marszałek zaproponował Izbie do zatwierdzenia następujący porządek prac dla komisji budżetowej: Komisja budżetowa zacząć ma prace nad budżetem dnia 28. grudnia, a powinna je skończyć w dniu 31. stycznia 1930 r.

Izba porządek ten zatwierdziła — poczem posiedzenie zamknięto.

O terminie następnego posiedzenia posłowie zawiadomieni zostaną drogą pisemną.

Katastrofalne śnieżyce w Europie płd.

Sofja odcięta od świata.

SOFJA, 21. 12. Z powodu olbrzymich opadów śnieżnych, które trwają od kilku dni bez przerwy, w całej Bułgarji komunikacja została bardzo utrudniona. Od 48 godzin Sofja jest zupełnie odcięta od kraju. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Szczególnie ucierpiały linje kolejowe. Dyrekcja kolei w Sofji nie wie, czy na prowincji wogóle kursują pociągi. — Na torze kolejowym pomiędzy Sofją a Dragomanem utknęły cztery pociągi, zawiane śniegiem. Nad oczyszczeniem tej linji pracują tysiące żołnierzy i robotników. Praca ta dotychczas nie przyniosła żadnego rezultatu, gdyż coraz to nowe opady utrudniają akcję.

Brzegi Czarnego Morza nawiedził gwałtowny orkan. Temperatura w całym kraju stale opada. Wskutek silnego obciążenia śniegiem zawalił się dach wielkich garażów automobilowych i zniszczył wiele samochodów.

RZYM, 21. 12. Na Adrjatyku trwają gwałtowne burze. Ruch okrętowy jest zupełnie zahamowany. Również komunikacja kolejowa w kraju częściowo została wstrzymana.

To i owo.

Święta za pasem, a w sklepach pustki. Kupcy narzekają na brak klijentów, na brak gotówki, na nadmierne podatki.

A klijenci zimni jak głaz. Nie kupują.

Dlaczego?

Jak gdyby nie wiedzieli, że od nich, konsumentów zawisły jest los kupca, producenta, hurtownika i — ...skarbu państwa. I jakie skutki tej niezrozumiałej niechęci konsumenta do kupowania? Poprostu fatalne. — Żeby tylko przytoczyć jeden ustęp ze sprawozdania Banku Gosp. Kraj. za listopad:

„W handlu nastąpiło ożywienie tylko w niektórych branżach, naogół jednak *rozmiary tego ożywienia były mniejszy, niż w tym samym czasie r. ub. Wypłacalność kupiectwa jest niezadowalająca.*

Wskutek zakończenia sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości bezrobocie wykazało wzrost, który przybrał rozmiary większe niż w tym samym czasie ub. roku".

Tak mówi Bank Gosp. Kraj.

Daty ustalają, że w ciągu ostatniego miesiąca utraciło pracę 42.000 ludzi, oczywiście zarejestrowanych, bo o tych niezarejestrowanych, których jest znacznie więcej, nie mówi się.

Jednem słowem rozkosz.

*

A święta idą. — Dzieci oczekują „Gwiazdki", która w tym roku dla wielu, wielu będzie bardzo zimna. Ile to będzie smutku, ile niespełnionych snów i marzeń, ile rozczarowań z takiego błahego powodu, że „Gwiazdka" w tym roku ominie wiele biednych dzieci. Zapewne dlatego, że są niegrzeczne. Dzieci rodziców zamożnych muszą być grzeczne, skoro im „Gwiazdka" każdego roku rozjaśnia i tak niezbyt ponure życie.

*

Ale w górę serca! „Jak złe minie, przyjdzie dobre" — powiadają niepoprawni optymiści.

Do takich niepoprawnych optymistów należą dziś bardzo, ale to bardzo... decydujący ludzie w Polsce i może dlatego opowiadają takie różne rzeczy, które w życiu nie znajdują potwierdzenia.

*

Niedawno opowiadał min. Składkowski, w jakim to kwitnącym stanie znajdują się samorządy. A komitet wykonawczy Związku Miast Polskich stwierdza coś całkiem innego. Oto na posiedzeniu Związku, które odbyło się onegdaj w Warszawie, odczytano sprawozdanie z wyniku ankiety biura Związku. Ze sprawozdania tego wynika, że z liczby 21 miast, które dotąd nadesłały odpowiedź na ankietę 16 miast zamknię tegoroczny budżet zwyczajny niedoborem dochodzącym do 25 proc. całego budżetu.

To pewnie dlatego, że miasta te źle gospodarują. Bo gdyby ściągały, jak należy, podatki, z pewnością nie byłoby deficytów.

Tylko w tem sęk, że podatków nie można ściągać jak należy. Chyba razem ze skórą płatnika. A jak go obedrą ze skóry, to kto będzie płacił?

X.

SENAT ZWOŁANY BĘDZIE PO ŚWIĘTACH.

WARSZAWA, 21-go 12. (A. W.). Natychmiast po świętach zwołany ma być Senat, który musi załatwić przyjętą już przez Sejm ustawę o podatku wyrównawczym.

WYJAZD PREZYDENTA DO SPAŁY.

WARSZAWA, 21-go 12. (A. W.) Ustalono, że wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Spały nastąpi w niedzielę o godz. 12-tej po zwykłem niedzielnym nabożeństwie w kaplicy zamkowej.

Kwestja rozbrojenja napotyka na trudności.

Włochy chcą utrzymania franc.-włosk. parytetu flotowego.

PARYŻ. 21. 12. (AW). Odpowiedź rządu włoskiego na memorandum rządu francuskiego w sprawie rozbrojenia na morzu zostanie wkrótce wręczona Briandowi. Włochy przyznają wprawdzie, że żądania Francji są uzasadnione lecz trwają przy utrzymaniu franc.-włoskiego parytetu flotowego. Poza nieustępliwem stanowiskiem rządu włoskiego stanowisko innych mocarstw jest tego rodzaju, że porozumienie możliwe jest do osiągnięcia W politycznych kołach Paryża krąży pogłoska, że rząd francuski wystosuje w najbliższych dniach do mocarstw, które mają wziąć udział w konferencji nowy memorjał, w którym wskaże na konieczność dostosowania swoich środków obronnych do swego położenia geograficznego.

Echa tajemnicy „Skrzynki Pocztowej".

Przesłuch. tow. Niedziałkowskiego i inż. Ruszczewskiego

WARSZAWA, 21. 12. (AW). Mec. Bogucki, prowadzący z ramienia sądu obywatelskiego badania w sprawie b. min. Miedzińskiego, odbył w ostatnich dniach konferencje: z ministrem poczt i telegrafów Boernerem, który udzielił potrzebnych aktów z Ministerstwa, oraz z b. dyrektorem dep. Frączkowskim. Mec. Bogucki przesłuchał również inż. Ruszczewskiego oraz posła Niedziałkowskiego w charakterze redaktora naczelnego „Robotnika". Obecnie mec. Bogucki opuszcza na 10 dni Warszawę.

W przeciągu tego czasu mec. Bogucki opracuje referat, poczem 2. stycznia odbędzie wspólną naradę z prof. Zawadzkim. Następnie sprawa przekazana będzie kompletowi sądu obywatelskiego.

Włamywacze w roli kontrolorów.

Wczoraj, o godz. 2-giej w nocy dwóch osobników przy pomocy wytrycha dostało się do realności przy ul. Racławickiej l. 12. Dozorca kamienicy Michał Kaczmar, usłyszawszy szmery wyszedł z mieszkania i zapytał włamywaczy, czego sobie życzą. Jeden z intruzów, steroryzowawszy Kaczmara rewolwerem, zamknął go w jednym z wolnych pokoi, poczem przeszukawszy wszystkie zakamarki, niepomie zbiegli nic nie zabrawszy ze sobą.

—o—

Wł. Grabski contra Kwiatkowski.

P. Kwiatkowski mówił o „nieprawościach“ okresu sejmokracji. Jakto „politycznymi“ kredytami w bankach państwowych trzeba było okupywać przychylność opsłów dla polityki rządu. Mówił o „zawrotnych sumach“, jakie trzeba było na te cele wydawać.

Że rządy „przedmajowe“ nie były dla uczciwej opinji społecznej ideałem, nie potrzebujemy dziś tego powtarzać, że społeczeństwo chciało się tych rządów pozbyć, świadczy niewątpliwa sympatja powszechna, jaka towarzyszyła przewrotowi majowemu.

Od tego czasu upłynęło jednak dużo ponad trzy lata i można z pewnej perspektywy czasu spojrzeć w przeszłość i zrobić pewne porównanie.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że gdy po przewrocie majowym doszły do żądów żywioły z hasłem **„tępienia nieprawości“**, pod którym. to hasłem i przewrót się odbywał, których obowiązkiem było po objęciu władzy odsłonić tę czarną przeszłość i winnych nieprawości pociągnąć do odpowiedzialności. W tym celu też utworzono „nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami“. Tymczasem rezultat wszystkich poszukiwań był bardzo mały, ową komisję rozwiązano, a o nieprawościach pozostały jedynie legendy.

Gdy rząd „pomajowy“ zlikwidował zupełnie walkę z „przedmajowymi“ nieprawościami, przypomniał ją w odczycie lwowskim p. Kwiatkowski gdy mówił o potrzebie zmiany ustroju zapominając o tem, że był członkiem rządu, który miał możność odsłonięcia tych nadużyć i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności, ale tego mimo zapowiedzi nie uczynił.

Stąd wniosek, że albo tych nieprawości nie było, albo rząd pomajowy je zataił.

Na wywody p. Kwiatkowskiego odpowiedział Wł. Grabski, reprezentant przedmajowego systemu rządzenia, konkludując:

„Z chwilą, gdy w ciągu czterech lat, żadne z tych twierdzeń nie zostało objektywnie udowodnione, stawianie ich publiczne jest **zwykłą insynuacją.** Ze swej zaś strony, wszystkie te twierdzenia w odniesieniu do b. rządów moich **nazywam publicznie fałszem**“.

Wczoraj odpowiedział p. Kwiatkowski przytaczając kilka faktów udzielania politycznych kredytów właśnie za rządów p. Grabskiego.

Fakta te prawdopodobnie będą przez interesowanych wyjaśnione, nie może i nie usiłuje jednak p. Kwiatkowski nimi udowodnić, że od udzielenia lub odmowy tych kredytów, zależało **stanowisko stronnictw sejmowych** wobec rządu.

P. Grabski wreszcie stwierdza, że „Najwyższa Izba Kontroli oceniła kredyty zlecone wówczas przez min. skarbu Banku Gosp. Kraj. na **sumę 5,060.975 zł.**: wyraziła obawę co do strat stanowiących część powyższych kredytów“. Zdaje się przytoczone przez p. Kwiatkowskiego fakta dotyczą tej kwoty.

Suma niewątpliwie poważna chociaż nie wiemy, czy wszystko zostało stracone. — Nie jest ona jednak tak zawrotna, jeżeli ją porównamy choćby z jedną tylko pozycją z ery pomajowej, z owymi **8 miljonami,** wydanymi wprost z kasy skarbowej w okresie wyborów sejmowych a „Uwagi“ Najwyższej Izby Kontroli kwestjonują takich pozycji znacznie więcej.

Dyskusję tę uważamy za bardzo pożyteczną. Niech się oczyści atmosfera. Skoro popełniono nieprawości ze szkodą funduszów publicznych, nie chować ich pod sukno. Nie kończyć jednak dochodzeń na maju 1926 r., ale objąć nimi i okres „pomajowy“ a z pewnością się wyjaśni, dlaczego całe społeczeństwo domaga się stanowczo likwidacji i tego systemu. Popularność hasła tej likwidacji jest powszechna i żywiołowa i ma swoje **głębokie** uzasadnienie. Bardzo głębokie.

Fejleton Dziennika Lud. z dn. 23. 12.

W. RAORT.

„Przedświęcie“.

Lubię bardzo ów przemiły okres dni przedświątecznych, kiedy to świąt jeszcze niema a człowiek mimo to jest nastrojony świątecznie i zewsząd wyczuwa jakiś nieuchwytny fluid, zapowiadający coś miłego, uroczystego, smacznego i niecodziennego.

Otacza mnie wtedy atmosfera przeczuwanego dobrobytu, spokoju, sytości i beztroski, a wszystko to razem przyczynia się do tego, że staję się wyrozumiały, dobry, cichy i nastrojony na kamerton świąteczny, do którego tonu dostraja się dusza.

Lubię dochodzącą mnie z kuchni woń przypalonego przekładańca i zapach wypiekanego makownika z zakalcem; z przyjemnością dowiaduję się, że ryba tegoroczna jest zwyczajnem łykiem ze starej wierzby, że z mazurka zrobił się krochmal, że tort trzeba będzie wyciągać z tortownicy parą wołów, że kredytu nigdzie dostać nie można, że okna jeszcze nie pomyte, podłoga zadeptana, kuchnia nie bielona, bielizna nie chce wyschną na strychu, że Marysię trzeba na pierwszego wyrzucić na złamanie karku, że inne panie mają futra, a dzieci szanujących się ludzi paradują już w nowych buciczkach i płaszczykach, że kobieta powinna się dobrze namyśleć, zanim wyjdzie za mąż za literata i że gdy ktoś siedzi na karku, to porządku i za sto lat nie będzie. Wszystko mnie bawi i wszystko mnie cieszy! Podśpiewując sobie pod nosem, przenoszę siebie i swój nastrój przedświąteczny do sypialni, gdzie siadam na jakiejś mokrej szmacie, położonej na krześle. Na szczęście nie jest to szmata namoczona w wodzie, ale w terpentynie francuskiej, służącej do zapuszczania podłóg. Wesoły, jak szczygieł, wyglądam przez okno, na którem stoją dopiero co podlane wazony. Widać, że parapet okna jest całkiem świeżo wymyty i dlatego wazonki nie stoją bezpośrednio na desce parapetu, ale na kilku moich książkach nieźle oprawnych. Wysmukła fuksyjka rozparła się wygodnie na Tołstoju, oleander przycisnął Wasylewskiego razem z dedykacją dla mnie, Knut Hamsun ugina się pod palmą kokosową, Jack London dźwiga naszą swojską pelargonię. Remarqua przytłoczył monstrualny fikus, a Boy w przekładzie Moliera ugiął się pod skarlałym. choć nieco parszywym krzakiem kaktusowym.

Z rośmyślań moich nad znikomością literatury, ociekającej wodą z podlanych wazonków, budzi mnie nagle charkot wesoły mojej ulubionej psiny, która w kąciku między wywróconem biurkiem, a materacami z łóżek bawi się w łapankę z moim bucikiem lakierkowym. Musiałem śmiechem parsknąć na widok niezaradności dużego bucika, łupanego żywcem ze skóry przez maleńką psinę. A to bestja sprytna. Zaczaiła się za materacem i w chwili kiedy głupi jak but bucik najmniej się spodziewał capnęła go za kark i wypatroszyła jak zająca...

Czy myślicie, że człowiek żyjący i oddechający przemiłą atmosferą zbliżających się świąt, ma czas zastanawiać się nad jakiemś zdarzeniem dłużej, aniżeli przez minutę?... Skądże! Zdarzenia i wrażenia przesuwają się jak w kalejdoskopie, szybko jedna po drugich i zanim zorjentujesz się, że coś się wydarzyło, już niewidzialna ręka haftuje na kanwie przedświątecznych nastrojów nowe kwiatki, esy floresy...

—o—

Czy św. Mikołaj też poszedł do sanacji?

Zw. legjonistów urządzał u siebie św. Mikołaja.

Ponieważ rozporządza on tak wielką ilością ludzi, że w swoich własnych ramach nie mógł znaleźć chętnych, aby się zajęli rozdaniem podarków 12 zebranym na sali dzieciakom, musiano sięgnąć do „ekspozytury“ jaką jest Okr. Zw. Kas chorych.

Od tygodnia „kierownik“ Retman wydawał dyspozycje, kto i w jakim charakterze zostaje zaangażowany. — W piątek popołud. mimo wielkiej i pilnej pracy w związku z „sanowaniem“ istytucji urzędowanie zastanowiono.

Funkcję Mikołaja p. Relman wziął na siebie, „porucznika“ obdarował odegraniem djabła, na aniołka zaangażował także pracowniczkę Związku i t. d.

O godz. 7-ej wiecz. to „miłe towarzystwo“ w obecności „prezesa“ Schmala rozdało podarki, i zdawałoby się, że na tem koniec.

Gdzie tam! Przecież p. Schmal ma też swoje dzieci, które nie będą chodziły, po podarki z ul. Zadwórzańskiej aż do Zw. legjonistów. — Padł rozkaz, zjawia się taksówka i pracownicy opłacani groszem ubezpieczonych *udają się do prywatnego mieszkania p. Schmala, aby złożyć kornie dary dzieciom, których tatuś jest komisarzem instytucji.*

Aże i Retman ma dzieci, więc po drodze nie omieszkano „obdzielić“ — dom prywatnego „kierownika działu chorych“.

Do czego używa się i zmusza pracowników, kto płaci za wypożyczony strój dla „aniołka“ i z czyjej kieszeni idą pieniądze na zapłacenie taksówki? Czy można się dowiedzieć?

Podobno ryba cuchnie od głowy!

Problem małżeński a należności za rozwody.

W Rosji były dotychczas rozwody częste i bezpłatne. Może dlatego częste, że bezpłatne? Liczba rozwodów w Moskwie wynosiła dziennie przeciętnie po 70. Niedawno Rada komisarzy ludowych wydała rozporządzenie wprowadzające pewne niewysokie zresztą opłaty od 1 do 5 rubli — za przeprowadzenie rozwodu, zależnie od dochodów małżeństw, pragnących się rozwieść. Od tego czasu ilość podań o rozwód zmniejszyła się do 25 dziennie.

—o—

42,581 bezrobotnych w ciągu 1 miesiąca.

Rynek pracy w listopadzie r. b. uległ dalszemu pogorszeniu, wskutek spadku liczby zatrudnionych robotników. Liczba bezrobotnych wynosiła w końcu listopada 126.644 wobec 83.063 w październiku, czyli liczba bezrobotnych powiększyła się w ciągu listopada o 42.581 osób, głównie w działach robotników niewykwalifikowanych, dalej pracowników budowlanych, oraz metalowców. W porównaniu z listopadem r. ub. liczba bezrobotnych wzrosła o 29.230.

Bezrobocie w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawiało się następująco: (według stanu z dnia 30. XI. b. r.): górnicy 2.540 bezrobotnych, hutnicy 1.611, metalowcy — 9.615, włókiennicy — 18.823, pracownicy budowlani — 14.866, pracownicy umysłowi — 12.931, inne zawody i robotnicy niewykwalifikowani — 66.258.

Jeszcze przemiły psiak, nie skończył walki z lakierkiem, kiedy ze stojącej na szafie bańki poczęło się coś lać i utworzyło pokaźne bajorko na złożonym we czworo dywanie. Pokazało się, że bańka ta od od dawna już miała dziurkę, ale z wrodzonej złośliwości rozszerzyła sobie tę dziurkę prawie przed samemi świętami. Na szczęście nie było w niej wody, lecz tylko dwa litry nafty; a jeszcze większe szczęście, że zalała z całej garderoby w szafie tylko zarzutkę i jasne ubranie.

Lubię obserwować w czasie przygotowań przedświątecznych ten żywy ruch, intenzywną pracę, krzątaninę, rozgardjasz i bieganinę; rozgrywające się w każdym gospodarstwie domowem.

Budzą się we mnie wtedy echa dawnych wspomnień i przypominają się lata minionej młodości. Wszystko się wraca i nic nie zmienia!... Powrotna fala niesie na swym grzbiecie, te same zdarzenia, te same wypadki i te same perypetje, które wydarzyły się temu wiele lat... Zmieniają się tylko aktorzy, stojący w pośrodku tych wydarzeń... Dawniej — ja, dziś — mój syn.

To krzyk mego syna każe mi opuścić zaciszny kącik obserwacyjny i pędzić do kuchni, gdzie bęcwał wpadł do balji z przygotowanym krochmalem. To nic, że w pośpiechu uderzyłem głową o drabinę pokojową, przygotowaną do zawieszenia firanek. — Całe szczęście, że wybiłem tylko jedną szybę w oknie. To się ma zawsze, gdy pozwala się mężowi wynajmować mieszkania, w których żebrak wstydziłby się mieszkać...

Ta nasza Marysia będzie jednak musiała od pierwszego pożegnać się z nami. — Widzę, że zamiast pilnować swojej roboty, przysłuchuje się rozmowie rodzinnej, a przez ten czas przepaliła się ryba i mój chłopak włożył rączkę do otworu małego słoika, z konfiturą, z którego ani rusz wydostać jej nie może. Dzieciak mały, to i przestraszył się, bo nie wie o tem, że słoik można rozbić, aby rękę uwolnić... Już i po płaczu, choć w konfiturze będą teraz odłamki szkła... Gorzej z tym dymem z przepalonej ryby, który gryzie oczy i szkodzi płucom.

Inne panie jeżdżą z dziećmi na zimę do Zakopanego, a niektórzy mężowie każą tylko okna otwierać, aby się przewietrzyło... Naturalnie, że nikt niema końskiego zdrowia, aby odbijać okna zamurowane na zimę, a jeżeli ktoś chce świeżego powietrza, to niech bierze drabinę i sam okna otwiera. Naturalnie, że ktoś chce i odbija sobie młotkiem pół paznokcia od palca.

Zdziwiony moim skowytem, przybiega pies z sypialni, niosąc w pysku porcję włosienia, którą zdążył nareszcie wyciągnąć z materaców.

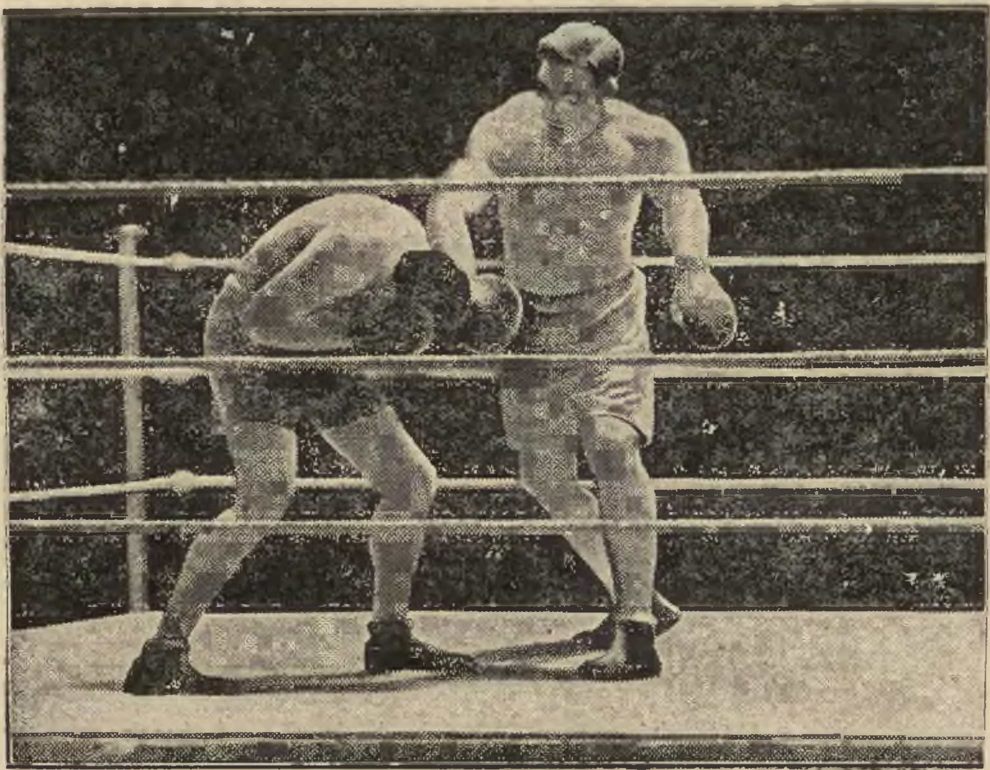
Już wieczór się zbliża, a dozorcowa która miała przyjść do pomocy, wcale nie przyszła. To tak zawsze bywa, jeśli mąż jest z każdym za pan brat i zamiast babę oddać kiedyś na policję, daje się jej po złotym za otwarcie bramy. Pewnie, że gdy ktoś za czasów kawalerskich wprowadzał Bóg wie kogo do kamienicy, to musi się teraz ze stróżową liczyć!...

To jasne jak słońce... I później taki człowiek bez etyki i charakteru, chce żeby wszystko było na czas i jeszcze chce gości spraszać na święta... Kamień ruszyłby się prędzej, niż te drożdże w tym struclu, lub serce w piersi mężczyzny!...

Lubią bardzo ów przemiły okres dni przedświątecznych, kiedy to jeszcze niema świąt, a człowiek mimo to jest nastrojony świątecznie i zewsząd wyczuwa jakiś nieuchwytny fluid, zapowiadający coś miłego, uroczystego, smacznego i niecodziennego.

—o—

90 kiligramów przeciw 130 kg.



B. niemiecki mistrz boksu Diener wyzwał na ring olbrzyma włoskiego Carnerę. Spotkanie odbyło się w Londynie, ale po szóstej rundzie walka została przerwana z powodu niedyspozycji Dienera.

Zabójstwo przy pomocy „chłopsk. paragrafu“

(y) Dnia 8. września b. r. w Skwarzawie Nowej, tamtejszy gospodarz Stefan Dobruś w towarzystwie trzech przyjaciół M. Beja, Malickiego i Bakuna udał się do czytelni „Proświty“, aby spotkać się na zabawie z 21-letnim Piotrem Buszkowiczem. — Miał bowiem zamiar „zapytać“ się go, z jakiego powodu pobił mu dziecko.

Dobruś zetknąwszy się z parobkiem w sieniach domu, uczynił ruch ręką, jakgdyby chciał go uderzyć. — Buczkowicz w odpowiedzi wbiegł do wnętrza izby, chwycił laskę żelazną i uderzył nią Dobrusia tak silnie po głowie, że padł nieprzytomny na ziemię.

W dziesięć dni później Dobruś zmarł, wskutek zapalenia ropnego mózgu.

Wczoraj stanął zabójca przed sądem i został skazany na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Jasieniecki, bronił dr. Steckel.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Arka Noego“, w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.
CASINO: Lon Chaney jako Bicz Boży.
CHIMERA: „Tajemnica Pani Mary“.
COLLOSEUM: „Herszt bandy potępieńców“. — „Rycerze ognia“.
FATAMORGANA: „Jej pieprzyk“.
KOPERNIK: „Obława“.
LEW: „Arka Noego“, w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.
LUNA: „As karo“ (wszystkie serje).
MARYSIENKA: „Obława“.
OAZA: Jedna noc w Londynie“.
PALACE: „Czterech djabłów“ i „New York w nocy“. (Dwa filmy dźwiękowe
PAN: „Noc miłości“.
POLONIA „Obrońca kobiet“.
PROMIEŃ: „Złota Lilja“ i „Miłość aktorki“.
STYLOWY: „Za kulisami kabaretu“ — „Gniazdko miłostek“.
UCIECHA: Douglas Fairbanks jako człowiek z biczem.
KINO GRAŻYNA: „Ludzie podziemi“.

Do kupujących abonamentów bilety tramwajowe.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że od dn. 1 stycznia 1930 r. bilety abonamentowe miesięczne do jazdy dowolnej ważne będą od chwili nabycia znaczka na dany miesiąc do dn. 5-go następnego miesiąca.

Wymiana blankietów biletów abon. miesięcz. do jazdy dowolnej typu A i sprzedaż znaczków na styczeń 1930 r. rozpocznie się w dniu 28 bm. i trwać będzie do dn. 4 stycznia — w miejscach sprzedaży znaczków w w mieście i do dn. 15 stycznia w kasie abonamentowej przy ul. Wóleckiej 2 parter.

Natomiast od dn. 1 lutego 1930 znaczki do wymienionych wyżej biletów abon. sprzedawane będą w mieście tylko od 1 do 4-go każdego miesiąca a w kasie abonamentowej przy ul. Wóleckiej od 1 do 15-go każdego miesiąca.

Dwa dni przed pierwszym każdego miesiąca będą sprzedawane *tylko* bilety abonamentowe do jazdy ograniczonej (2-razowej), te po 1-szym będą sprzedawane w terminach wyżej podanych.

Komunikat.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! — Sekcja Elektromonterów przy Związku Robotników Przem. Metalowego w Polsce, Oddział miejsc. Lwów I., przy ul. Ormiańskiej l. 31, I. p., bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, prowadzi rejestrację bezrobotnych elektromonterów, jakoteż udziela pośrednictwa w celu uzyskania pracy (środa i sobota od godz. 6—9, w niedzielę od godz. 10—12). Przyjmuje zgłoszenia pracowników, jakoteż pracodawców, tak w miejscu, jakoteż na prowincji.

Zarząd Sekcji Elektromonterów.

—o—

Aresztowanie mordercy-rabusia.

(y) Andrzej Omelan, liczący 29 lat żonaty, zam. w Wielkim Polu, koło Kostopola, wpadł w ręce lwowskiej policji jako poszukiwany pod zarzutem dokonania morderstwa rabunkowego w lesie Tuziaków ad Rzęsna Ruska. Od kuli bandyty zginął wówczas mężczyzna, którego nazwiska nie zdołano na razie ustalić. Dalsze dochodzenia przeprowadza Wydz. śledczy policji.

—o—

Tarapaty „lewego“ świadka.

(y) 32-letni Aba Engel, woźnica, zam. w Oleszycach, odpowiadał wczoraj za fałszywe zeznania, złożone dnia 30. października b. r. na rozprawie sądowej we Lwowie. Engel świadczył wówczas w sprawie kradzieży zboża, popełnionej przez Procajłę, na szkodę Andrzeja Nakonecznego.

W czasie postępowania dowodowegowego stwierdzono winę Engla. Wobec tego został on skazany na 1 rok ciężkiego więzienia. Skazanego bronił dr. Geller.

Kronika.

Lwów, dnia 22 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3-ciej „Eros i Psyche“.
Niedziela. o 7.30. „Księżniczka Chicago“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem „Eros i Psyche“

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela. o 3.30 „Adwokat i róże“.
Niedziela. o 7.30 „Adwokat i róże“.
Poniedziałek teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Niedziela. 22. bm. „Lwów w nocy“ Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

DZIS „KSIĘŻNICZKA CHICAGO“ rozgłośna operetka Kalmana w Teatrze Wielkim, entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność olśnioną wspaniałą wystawą, oraz przepychem niewidzianym dotąd kostjumów i dekoracji. Zniżki ważne.

POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Dana będzie „Eros i Psyche“, J. Żuławskiego w doskonałem wykonaniu całego zespołu miejskich teatrów. Początek wyjątkowo o godz. 3-ciej popoł.

W TEATRZE MAŁYM dziś o godz. 3.30 pop. i 7.30 wiecz. po cenach znacznie zniżonych dwa ostatnie przedstawienia pięknej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“ z występem pożegnalnym W. Brydzińskiego, który na czas dłuższy żegna się ze Lwowem. Jest to zarazem 20-te przedstawienie tej subtelnej komedji.

TANI DZIEŃ W TEATRZE WIELKIM odbędzie się w poniedziałek dnia 23. bm. Wypełni go piękny dramat J. Zuławskiego „Eros i Psyche“.

TEATR MAŁY w poniedziałek, dnia 23. bm. zamknięty z powodu próby z rozgłośnej sztuki Francka „Karol i Anna“.

NOWE SIŁY POZYSKANE DO TEATRÓW MIEJSKICH. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać znakomitego kapelmistrza opery i Filharmonji Warszawskiej znanego ze swych występów w Volksoperze wiedeńskiej p. Górzyńskiego, który w najbliższych dniach stanie przy pulcie kapelmistrzowskim. — W dziale choreograficznym zaangażowani zostali: mistrz baletu reż. Opery w Bukareszcie p. Antoni Romanowski, Eleonora Dobiecka, prima ballerina tejże opery oraz znani tancerze trupy angielskiej pp. Paweł Dobiecki i Marjan Winter. Projektowane jest wystawianie całych wieczorów baletowych, mianowicie: „Szecherezada“ Rimskyj - Korsakowa oraz „Postój Kawalerji“ Armzgiejmera.

NAJBLIŻSZĄ NOWOŚCIĄ W DZIALE LEKKIEJ MUZYKI będzie Rewja W. Raorta pt. „Jak się bawić to się bawić“, która ukaże się w Teatrze Wielkim w Noc Sylwestrową o godz. 11-tej.

„KAROL i ANNA“ jedna z najgłośniejszych sztuk niemieckich teatrów, utalentowanego autora Francka ukaże się wkrótce w Teatrze Małym.

TEATR REWJI „GONG“. Premiera piątkowa należy do jednej z najbardziej udałych. Wszystkie numera były rzęsiście oklaskiwane. Wielkiem powodzeniem cieszyli się Hanka Runowiecka. Leonowicz, Popielewska, Cybulski. Belski, Laskowski, Koszutski, Rewski i inni. Piękne dekoracje i kostjumy dopełniały udatnej całości. Program ten grany będzie codziennie 2 razy o 7'30- i 9'00 wieczorem.

TRZECI PORANEK REWJOWY W „GONGU“. W niedzielę 22 bm. o 12 w południe po cenach całkiem zniżonych daną będzie rewja p. t. „Gong Jazz“.

Ujęcie sprawcę postrzelenia w ul. Marka. Wieczorem 30. listopada br. w ul. Marka niejaki Piotr Horbal, zam. w Żurawce koło Lwowa, postrzelił w brzuch podczas sprzeczki Romana Beskidę, zam. przy ul. Stryjskiej l. 6. Horbal przez trzy tygodnie ukrywał się przed aresztowaniem i dopiero wczoraj został przytrzymany i odstawiony do Brygidek.

Karambole samochodowe. W ul. Śniadeckich, Antoni Olearnik kierując autem nr. 8030, najechał na samochód nr. 8143, kierowane przez Józefa Maksymowicza. Oba auta zostały uszkodzone.

W ul. Serbskiej autobus nr. 91079 najechał na autobus Leona Freitaga, uszkodzając go poważnie. W obu wypadkach interwenjowała policja.

Spryciarze w opresji. Józef Zwerling, zam. w hotelu „Grand“ przy ul. Legjonów, został aresztowany jako poszukiwany przez Wydział śledczy za oszustwa wekslowe.

Niepożądani goście w składzie obuwia. Wczoraj w nocy jacyś osobnicy włamali się do sklepu Gerty Glicher, przy pl. Krakowskim l. 3, skąd skradli 20 par obuwia.

Strzał policjanta uratował 2 gąski przed kradzieżą. Jan Głuszek skradł 2 gęsi na szkodę Małanki Mechal, zam. w Rzęśnie Ruskiej i usiłował ulotnić się z łupem. Posterunkowy Piwowarczyk, zauważywszy kradzież począł ścigać Głuszka i strzelił na postrach w powietrze. Uciekający nie chciał ryzykować życia i zrezygnował z ucieczki. Wobec tego przepędzi nadchodzące święta w areszcie.

Mosiądz za złoto. Hryńko Petreńko, zam. w Łuce, koło Żółkwi, zjawił się w policji, gdzie zeznał, że jacyś osobnicy w ul. Akademickiej w podstępny sposób sprzedali mu 2 mosiężne obrączki jako złote, wyłudzając od donoszącego 10 zł. i 20 dolarów.

Złodziej na Uniwersytecie. Jakiś osobnik od dłuższego czasu kradnie w gmachu Uniwersytetu gałki mosiężne od drzwi. Niecne te praktyki spowodowały poważną szkodę.

Tyranem domowym jest Władysław Celta, zam. przy teściowej Marji Hanke przy pl. Unji Brzeskiej l. 2. Doniesiono bowiem policji, że Celta rzekomo bez powodu ciężko pobił swą żonę Ludwikę, zaś przy każdej awanturze odgraża się, że zabije teściowę i swoją połowicę.

Program radjowy.

PONIEDZIAŁEK 22 GRUDNIA.

WARSZAWA. 16.45. Muzyka z płyt gram. — 17.45. Muzyka tan. — 18.45. „Sprzedana narzeczona“ Fr. Smetany — czeska opera. — 19.00 Audycja między. z Pragi. Op. Fr. Smetany „Sprzedana narzeczona“. 23.00. Muzyka salonowa.

WILNO. 16.15. Koncert muz. pop. 17.25. Audycja dla dzieci.

UTURIN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Transm. z Medjolanu.

BERLIN. 19.00. Produkcje chóru dzieci robotniczych. — 20.00. Boże Narodzenie, opera w 1 akcie.

WIEDEN. 15.15. Koncert popoł. — 17.15. Program muz. dla dzieci.

BUDAPESZT. 17.40. Muzyka cygańska. 19.00. Muzyka z kawiarni „Ostende“.

WTOREK 24 GRUDNIA.

WARSZAWA. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. — 21.30. Audycja zbiorowa pięciu polskich stacji: a) 21.30. Kraków. b) 22.00. Wilno. c) 22.30. Warszawa. d) 23.00. Pasterka z Katowic.

TURIN. 17.00. Radjokwintet. — 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. znań. e) 23.30. Katowice. — 24.00. Program wigilijny.

WROCŁAW. 18.35. Stare kolędy z tow. lutni.

BERLIN. 19.00. Wieczór uroczysty. 20.15. Muzyka wigilijna.

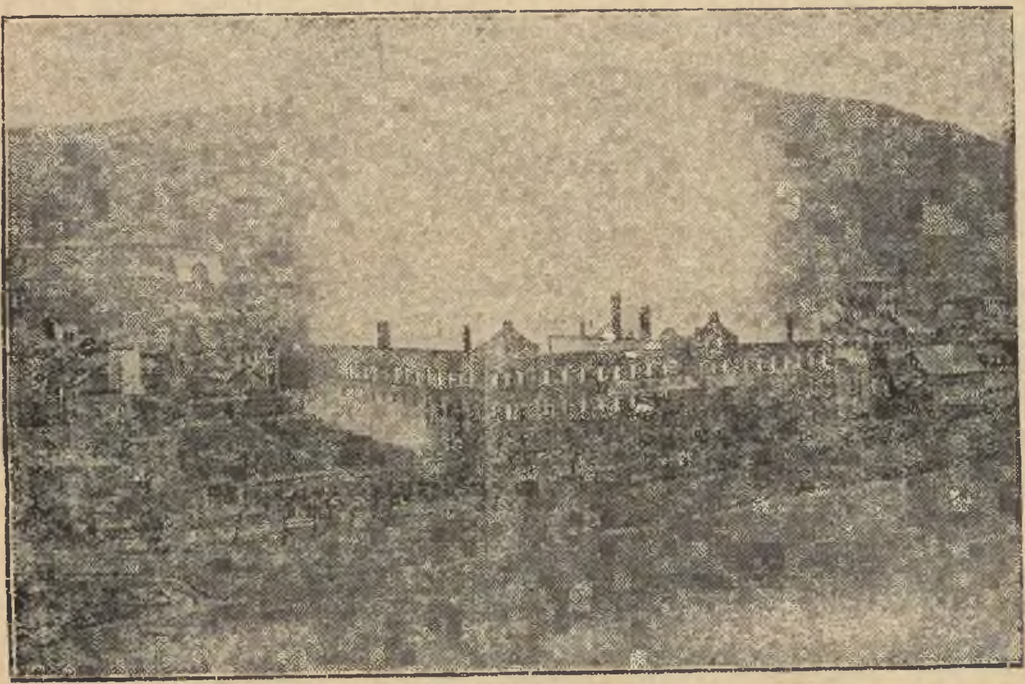
WIEDEN. 18.55. Wigilja samotnych. — 19.40. Pieśni z tow. organów. — 20.30. Chorały i pieśni ludowe. — 21.00. Koncert popularny.

RYGA. 20.20. Kolędy, solo wiolonczelowe.

BUDAPESZT. 17.00. Koncert muzyki gwiazdkowej. — 18.15. Chóry i recytacje.

LUBLANA. 21.30. Solo na cytrze. 22.00. Kolędy.

Olbrzymi pożar.



Dnia 17. b. m. w miejscowości Bingen w Niemczech wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył zbudowaną jeszcze w r. 1798 fabrykę tytoniu i cygar.

Epilog sensacyjnego procesu w Łodzi.

W sądzie wojskowym w Łodzi — jak już donosiliśmy — toczył się proces przeciwko porucznikowi dr. Antoniemu Labiedzie lekarzowi wojskowemu o nadużycia poborowe.

W wyniku rozprawy ogłoszono wyrok, który ze względu na treść podajemy w całości:

Porucznik dr. Antoni Włodzimierz Labieda, uznany został winnym, iż w lipcu roku 1927 opdczas pełnienia obowiązków służbowych w charakterze lekarza w szpitalu wojskowym podczas badania lekarskiego dał bezprawnie poborowemu Elsnerowi kategorję C zamiast B, czem dopuścił się nadużycia władzy i **skazany zostaje za to przestępstwo na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.**

Za zbrodnię przyjęcia łapówki w wysokości 100 dolarów skazany zostaje na **dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, degradację do stopnia szeregowca, wydalenie z wojska, odebranie tytułu doktora oraz konfiskatę 100 dolarów na rzecz skarbu państwa.**

Wobec zbiegu zbrodni sąd wydaje łączny wyrok skazania por. dra Antoniego Labiedy na 2 lata ciężkiego więzienia ze skutkami prawnemi.

„Ohyda Cekawistów“.

Po przemówieniu posła **Polakiewicza** (BB), że Sejm nie może uchwalić wniosku ukraińskiego o dopuszczenie języka ukraińskiego do obrad sejmowych, obecny tam jeden z posłów ukraińskich, zwracając się do posłów z BB. i BBS., powiedział: Mówicie, że wniosek nasz wprowadza zwyczaje parlamentu austrjackiego, parlamentu państwa **zaborczego.** Ale zapominacie, że myśmy mieli prawo przemawiać po ukraińsku w **polskim** Sejmie w Galicji!?“

„Co?!“ — odparł na to jeden z posłów B. B. S., znany ze swych dowcipów — „Mybyśmy mieli wprowadzać tu zwyczaje i tradycje Sejmu **szlacheckiego?!** To tylko **cekawiści zdolni są** do czegoś tak ohydnego!“

Z dnia.

List Ryby.

Otrzymaliśmy następującą skargę rybki, wiedzącej już, jaki los ją spotka za kilka dni:

Towarzystwo opieki nad zwierzętami zaopiekowało się także nami, niememi stworzeniami, nie umiejącemi się bronić przed podstępnym wrogiem, jakim jest człowiek. Towarzystwo to — jak sama nazwa wskazuje — ma na celu ochronę zwierząt, a zatem zapewne zarówno ptaków, jak i ryb. Jeżeli wy ludzie macie ochronę lokatorów, to w tym celu, aby tym lokatorom żadna krzywda się nie działa. Jeżeli jest opieka nad więźniami, to poto, aby ci więźniowie, wyszedłszy z więzienia, mieli pomoc od tych, co się podjęli opieki nad nimi. A jakaż mi to opieka nad nami, jeżeli Towarzystwo, które objęło nad zwierzętami pieczę, godzi się na to, żeby nas zabijać? Towarzystwo to — jak doszło do mojej wiadomości — przesłaoo redakcjom odezwę, w której nawołuje, — ażeby nas zabijać „humanitarnie“, — żeby nas przed śmiercią nie męczyć.

Wy ludzie jesteście bardzoo obłudni. Taka obłuda, nam, stworzeniom żyjącym jak i wy, nie jest znana. Jeżeli kogoś zabijamy, to nie bawimy się w żadne ceregiele. A wy, ludzie, zabijając, troszczycie się tylko o to, aby nam nie zadawano przy tem tortur. A czyż samo zabijanie, choćby „najhumanitarniejsze“ nie jest już torturowaniem?

Dajcież więc spokój z waszą „ochroną“. Jeżeli chcecie nasze mięso spożywać, to zabijajcie nas — taki widać nasz los — ale nie udawajcie przy tem świętoszków, — bo nawet my, nieme rybki, na tem się rozumiemy. Spożywając nas w wieczór wigiljny, wam wszystkim ludziom szczerym, poozbawionym obłudy, życzymy smacznegoo apetytu.

W imieniu miljonów moich sióstr

Bezimienna Rybka.

Przepisał *X.*

Pretensje magnatów węgiersk. do Rumunji.

Parlament węgierski był w dniach ostatnich widownią ostrych wystąpień przeciwko państwom Małej Ententy. W Izbie wyższej przyczynił się do tego przedewszystkiem baron Józef Szterenyi, który wygłosił wielką mowę na temat t. zw. reparacyj. Zdaniem mówcy, 528 obszarników węgierskich zgłosiło skargę przeciwko państwom sukcesyjnym o skonfiskowanie 1,450.000 morgów ziemi. Ponadto z analogicznemi pretensjami występują podobno zarządy kościołów, rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych i banków węgierskich.

Podnieść trzeba, że prawie wszyscy obywatele węgierscy, prowadzący spór z Rumunją, rekrutują się wyłącznie z pośród największych magnatów węgierskich. W dalszym ciągu swego przemówienia, usiłował baron Szterenyi udowodnić, iż żądanie, aby Węgry płaciły reparacje i po roku 1934 jest najzupełniej nieuzasadnione. Węgry, — jak twierdzi węgierski senator — żadnych nowych ciężarów reparacyjnych nie uznają.

—o—

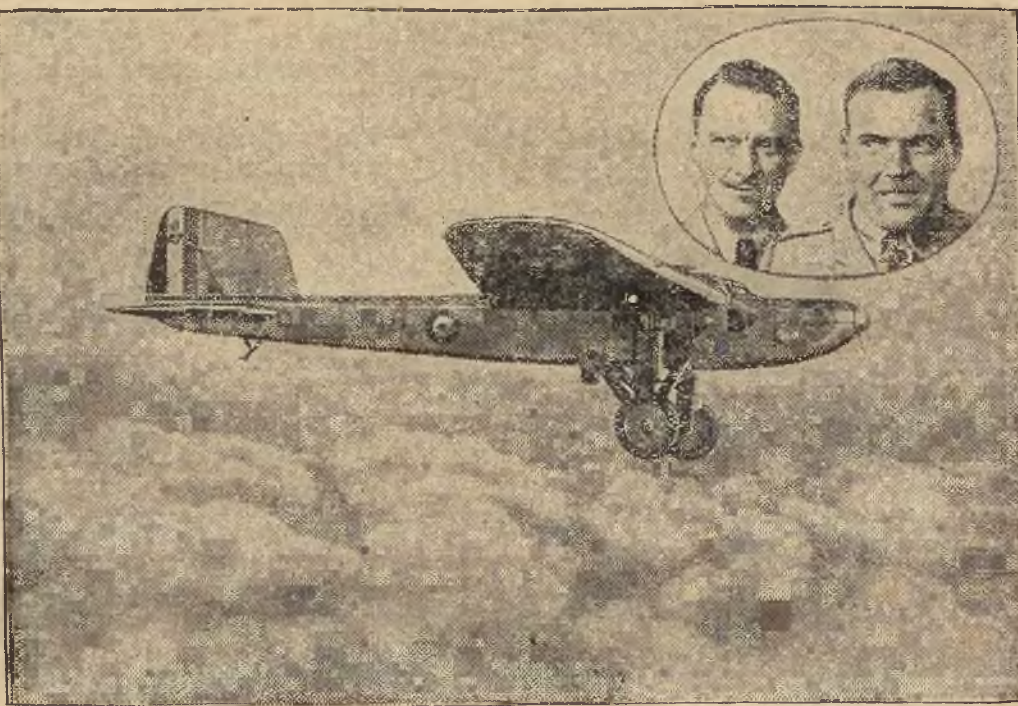
Cenne wykopaliska w Małopolsce Wsch.

W Staruni we wschodniej Małopolsce dokonano w ostatnich dniach niezwykłego odkrycia naukowego. Mianowicie w czasie wykopów ziemnych prowadzonych przez Akademję Umiejętności natrafiono na wspaniały okaz nosorożca z epoki dyluwialnej. Leżał on w głębokości około 12 metrów pod powierzchnią ziemi, przywalony żwirem i piaskiem. Wykopany okaz poza nieznacznemi uszkodzeniami, spowodowanemi przez masy ziemi, zachował się znakomicie tak, że zarówno kościec, jak i mięso i skóra olbrzymiego zwierzęcia są nienaruszone.

W gmachu Akademji Umiejętności czynione są przygotowania do spreparowania, a następnie wypchania okazu. W wielkiej ubikacji suterynowej zainstalowano specjalne urządzenia wodociągowe, a w środku sali urządzono olbrzymich rozmiarów basen, cynkową blachą wyłożony. Nad basenem zainstalowano dźwigar blokowy, przy którego pomocy nosorożec skrępowany sznurami zostanie podniesiony z ziemi i zanurzony w basenie, napełnionym specjalnym rozczynem solnym, mającym na celu przeciwdziałanie procesowi gnilnemu. Po przeprowadzeniu badań naukowych i dokonaniu preparatów anatomicznych, co potrwa kilka miesięcy, wspaniały okaz zostanie wypchany, zaś kościec będzie osobno złożony. Na wiosnę przyszłego roku wypchanego nosorożca i jego kościec będzie można oglądać w Muzeum fizjograficznem w budynku Akademji Umiejętności.

Zaznaczyć należy, że wykopany okaz nosorożca jest jedynym w Europie, a prawdopodobnie i na całym kontynencie. Niektóre muzea mają tylko części nosorożców, jednak w całości nie udało się dotąd zwierzęcia odkopać. W r. 1907 znaleziono w Staruni mamuta i części nosorożca, które złożono w Muzeum Dieduszyckich we Lwowie. Przerwane w okresie wojennym poszukiwania Akademji Umiejętności zostały wznowione i doprowadziły obecnie do tak epokowego odkrycia.

Katastrofa lotnicza.



Samolot, w którym dwaj lotnicy angielscy Williams (na prawo) i Jenkins (na lewo) dokonywali lotu Anglja — Afryka połudn. wskutek wadliwego działania motoru spadł w Tunisie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Rady dla zdrowia

ZŁE POWIETRZE.

Niedobre powietrze, jest trucizną dla organizmu ludzkiego. Stopień szkodliwości powietrza, zależy od procentu kwasu węglowego. Już 0.1 procent kwasu węglowego w powietrzu daje się odczuwać jako duszność. 1 procent sprawia trudności w w oddychaniu. 10 procent stanowią niebezpieczeństwo dla życia, następują wówczas objawy zaduszenia a potem śmierć.

Sam kwas węglowy nie jest trucizną, która powoduje śmierć. Jest on wskaźnikiem, że w powietrzu tym brak niezbędnego do oddychania tlenu.

Należy więc dla utrzymania zdrowia często wietrzyć pokoje, zwłaszcza te, w których śpimy.

KILKA SŁÓW O CHRYPCE.

Chrypka może mieć najrozmaitsze przyczyny, od najpoważniejszych jak gruźlica gardła, do najbłahszych, jak zakatarzenie, zajęcie strun głosowych i t. p.

Oczywiście leczenie należy do lekarza, ale lekkie kataralne stany, których następstwem jest chrypka, leczą ludzie zazwyczaj sami, nie udając się o poradę do lekarza.

Wtedy najlepszymi środkami są: picie wody emskiej (lub Józefinki) z gorącem mlekiem, inhalacje, po których przez conajmniej dwie godziny nie powinno się wychodzić na dwór, przed udaniem się na spoczynek branie jakiegoś środka (najlepiej salicylu) na poty, okłady na szyję z wody pokojowej pod ceratkę.

Najważniejszym jednak środkiem na chrypkę jest zachowanie absolutnego milczenia, a w razie koniecznej potrzeby mówienia szeptem.

Historja nieco drażliwa ale charakterystyczna

„Vorwärts“ czytamy:

Pewna dama, zamieszkała w jednym z pierwszorzędnych hoteli berlińskich, chciała się udać do klozetu. — Zdarza się to i najwytworniejszym damom. Klozet był jednak zajęty. I to się zdarza, choć bywa to nieraz bardzo kłopotliwe. Ale co się teraz stało? Drzwi się otwarły i z klozetu wyszła pokojówka. Dama, oburzona zbezczeszczeniem ustępu, przeznaczonego dla „pań“, wniosła skargę do dyrekcji hotelu. Pokojówka, która była na tyle zuchwała, że ośmieliła się wznieść ponad różnice klasowe, została z miejsca wydalona.

Dziewczyna nie dała jednak za wygraną; zaskarżyła do urzędu pracy dyrekcję hotelu, domagając się albo odszkodowania w wysokości 500 mk. Tłumaczyła się, że z powodu boleści żołądkowych nie miała czasu iść do daleko położonego ustępu dla personelu hotelowego. Ponieważ zaś na tem samem piętrze znajduje się dziewięć ustępów dla gości hotelowych, dama owa miała do zrobienia tylko kilka kroków, by znaleźć ustęp niezajęty.

Urząd pracy stanął na stanowisku, że użycie przez oskarżoną ustępu, przeznaczonego dla gości, jest niedopuszczalne, równocześnie jednak uznał, że wydalenie pokojówki za to przekroczenie jest objawem niezwykłej surowości. Orzeczono tedy, że firma ma albo przyjąć z powrotem oskarżoną, albo wypłacić jej 200 mk. odszkodowania.

—::—

KĄCIK DLA KOBIET



MODY KOBIECE

1) Piękna suknia z ciemnej Crep Georgeste, suknia z tyłu wydłużona, ozdobą z drobniutkich zakładeczek lub stebnu, spód z jasnej Crep de Chine.

2) Skromna sukienka z czerwonej krepy wełnianej (Crepella).

3) Kostjum jasno bronzowy, zdobny futerkiem z jasnego astrachanu.

4) Komplet z miękkiego materjału wełnianego lub z jedwabiu. Wolny żakiet bez mankietów i kołnierza, który jest wydłużony na kształt szalika: ozdoba z lisa lub innego puszystego futerka.



Rady gospodarcze.

Strucle i zawijańce. Do ciasta na strucle najlepsza jest proporcja: 1 kg. mąki, 6 dkg. drożdży, 4 żółtka, 20 dkg. cukru, pół łyżeczki soli, 2 szklanki mleka, masła stopionego 12 dkg. i trochę utłuczonej wanilji. Można naturalnie robić i skromniejsze ciasto, dając mniej jaj i mniej masła, ale i większa ilość jaj i masła nie zaszkodzi.

Gdy ciasto, które powinno być dość gęste, wyrośnie, wyłożyć na stolnicę, posypaną mąką, wytoczyć wałeczki i wypleść, poczem włożyć do długiej, wąskiej i wysokiej blaszki wysmarowanej masłem i wysypanej mąką. Po wyrośnięciu posmarować po wierzchu rozbitem z wodą jajkiem, wstawić do gorącego pieca lub rury i piec przez trzy kwadranse do godziny.

Z tego samego ciasta robi się zawijańce z makiem, masą orzechową, migdałową lub powidłami. Gdy ciasto wyrośnie, brać po kawałku, wywałkować cienko na stolnicy, smarować masłem po całej rozkawałkowanej powierzchni ciasta, zagiąć brzegi, następnie zwinąć w ciasny wałek, i ułożyć w długiej formie, wysmarowanej masłem i wysypanej mąką lub bułeczką tartą. Po wyrośnięciu posmarować jajkiem i wstawić do pieca na 3 kwadranse.

Tort biszkoptowy. 6 żółtek utrzeć do białości z 6 żółtkami miałkiego cukru i 6 łyżkami mąki, dodać soku z pół cytryny i sztywą pianę z 6 białek. Następnie upiec w tortownicy, a po ostygnięciu przekroić na trzy części, nadziać dowolną masą i ładnie ubrać. Zamiast lukru, można po wierzchu cienko posmarować tort marmoladą i posypać tartymi orzechami lub czekoladą.

Różne masy do tortów lub zawijańców. Mak parzyć i utrzeć w donicy, dodać cukru i miodu do smaku, trochę cynamonu, tartej skórki cytrynowej i wreszcie filiżankę ubitej śmietany. Jeżeli mak ten ma być użyty do ciasta, drożdżowego a nie tortu, to śmietany się nie daje.

Masa orzechowa. 15 dkg. orzechów mielonych zmieszać z dwiema łyżkami cukru, dodać trochę wody, postawić na kuchnię, mieszać aż do zgęstnienia. Z dwóch białek ubić tęgą pianę, włożyć w nią ostudzoną masę, dodać jeszcze 10 dkg. cukru, (mączki) i paczkę cukru waniljo-(wego.

Nadziewka z suszonych. śliwek. Pół funta suszonych śliwek umyć w ciegłej wodzie, następnie zgotować z cukrem, i skórką cytrynową. Po ugotowaniu wyjąć pestki, śliwki polać łyżką rumu, dodać jakiegoś soku owocowego i trzeć na gęstą masę. Tak sporządzona masa jest lepsza, niż powidła.

Tort czekoladowy. 5 dkg. masła utrzeć do białości, dodać trzy żółtka; 15 dkg. cukru i dalej ucierać. Następnie dodać 5 dkg. kakao, ćwierć szklanki mleka, trochę wanilji, pianę z 3 białek, 20 dkg. mąki oraz łyżeczkę oczyszczonej sody, (kupuje się w aptece).

Po upieczeniu w dość gorącej rurze, ostudzić, następnie przekroić na trzy części, i nadziać bądź masą czekoladową, bądź marmoladą.

Marmoladę przygotowuje się w następujący sposób: Dwie łyżki marmolady, dwie łyżki miałkiego cukru i jedno białko uciera się do białości. Gdy utworzy się z tego sztywna piana, przekłada się nią tort.

Masa czekoladowa. 8 dkg. czekolady połamanej w kawałki, mały kawałeczek wanilji, cztery łyżki cukru pięć łyżek wody zagotować razem. Osobno łyżkę masła utrzeć z dwoma żółtkami, łyżką tartej bułki i

zmieszać to z przestudzoną masą czekoladową, z której przedtem już wyjęliśmy wanilję.

Nadziewka z sera. Pół kg. tłustego, słodkiego sera utrzeć z dwiema łyżkami roztopionego masła, dwoma jajami, dodając cukru do smaku i skórki cytrynowej lub wanilji. Jeżeli ser zbyt suchy, można dodać kilka łyżek kwaśnej śmietany.

Masa z jabłek. 10 — 12 jabłek obranych i oczyszczonych udusić z cukrem, dodając odrobinkę wody, aby się nie przepaliły. Po ustudzeniu dodać parę łyżek rumu dla zaapchu, trochę rodzynek, jedno lub dwa żółtka utarte z cukrem i odrobinką wanilji, nakoniec pianę z pozostałych białek.

Nadziewka cytrynowa. Trzy całe jaja, pięć łyżek cukru, trochę utartej skórki cytrynowej utrzeć dobrze, potem dodać 15 dkg. drobno pokrajanej skrki cytrynowej, garść obranych zmielonych migdałów i sok z pół cytryny.

Nadziewka z orzechów laskowych. Dwie garści orzechów laskowych, zmielonych, sok z pół cytryny trzy łyżki cukru, jedna łyżka tartej bułki, sześć łyżek wody, gotować, mieszając przez kilka minut, po ostudzeniu nadziewać tem tort.

Nadziewka winna. 7 dkg. cukru, 1 żółtko, 1 łyżkę mąki, zmieszać razem z 5 łyżkami lekkiego wina, i zagotować, bez przerwy mięszając, aby żółtko się nie ścięło. Następnie ubijać jeszcze ubijaczką w chłodnem miejscu, dodać ubitą pianę z dwóch białek, wymieszać dobrze i zaraz nadziewać tort.

Masa migdałowa. 3 żółtka utrzeć z 13 dkg. cukru, dodać 8 dkg. obranych i zmielonych migdałów, 5 dkg. tartej bułki, skropionej nieco winem lub rumem, wreszcie dodać pianę z 2 białek, wymięszać dobrze i wysmarować tem tort.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Kronika Borysławska

„Lepszy“ inkasent. Krzysztanowicz Walenty, zatrudniony w piekarni Klosika w Borysławiu, w dn. 20. bm. odwiózł pieczywo do sklepu p. Jaracza gdzie zainkasował 300 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Kradzieże. W nocy z 19 na 20 bm. do mieszkania Neuberga przy ul. Pańskiej włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli różne rzeczy wartości 2.000 zł.

Drabikowi Janowi skradziono kurtkę z sieni swego mieszkania, wartości 120 zł., a Silbachowi Boruchowi z podwórza sanie.

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

O egzystencje bezrobotnych

Na skutek korespondencji „Dz. Lud.“, a także interwencji członków komitetu bezrobotnych w starostwie i magistracie, bezrobotni, którzy nie dostają zasiłku otrzymują po 8 kg. mąki, zaś pobierający zasiłki po 5 kg., a po świętach zostaną wydane kartofle i węgiel.

Z początkiem bieżącego tygodnia na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społ. wstrzymano zasiłki robotnikom sezonowym do miesiąca marca.

Dzięki interwencji Centraln. Komitetu Związku Budowlanego rozporządzenie to zostało uchylone, przez zniesienie sezonu martwego.

Normalna wypłata zasiłków zostanie uskuteczniona w poniedziałek, 23. bm.

Dodać należy, że w ubiegłym roku, bezrobotni otrzymali zasiłek na święta za tydzień naprzód, pożądanem byłoby, aby i w tym roku wydano podobne zarządzenie.

———

O podwyżkę płac w przem. naft.

Dnia 18. bm. robotnicy naftowi rafinerji Drohobycza zebrali się celem omówienia kwestji akcji o podwyżkę płac w przemyśle naftowym. Przewodniczył tow. Kolarz, sekretarzował tow. Kolanko, referowali ttow. Bocian i Bujakowski.

Po dyskusji uchwalono rezolucję wzywającą Izbę przemysłowców do zwołania konferencji z sekretarzami okręgowymi i delegatami robotniczymi, w sprawie wniesionego dnia 10. grudnia memorjału odnośnie do podwyżki płac, podwyżki mieszkaniowego i ostatecznego uregulowania 1 proc. na Domy Robotnicze.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

Kronika z woj. Lubelskiego.

Koła pociągu odcięły mu rękę. Na torze kolejowym w pobliżu stacji kolejowej w Izbicy znaleziony został mieszkaniec wsi Zwierzyniec, powiatu Zamojskiego, Papierz Kazimierz z odciętą lewą ręką. Papierza wieziono do szpitala, lecz w drodze zmarł w Rejowcu. Zachodzi przypuszczenie, że Papierz usiłował zeskoczyć z pociągu i wskutek tego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z obawy przed żoną. Franciszek Burda, mieszk. wsi Feliksówka pow. Zamojskiego, zameldował, że w lesie ordynackim, t. zw. „Lipskim“ napadło na niego 3-ch uzbrojonych w karabiny osobników, którzy go pobili i zrabowali mu 6 zł. 50 gr. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że napad miejsca nie miał i był przez Burdę zmyślony. Burda będąc na jarmarku w Zamościu przegrał pieniądze w karty, a obawiając się żony i rodziny, upozorował napad. Burda do symulacji się przyznał.

Zamordowany przez syna. Prowadzone dochodzenie w sprawie zabójstwa Michała Magryty, ustaliło co następuje: Magryta żył w niezgodzie z żoną oddawna. Dnia 7. b. m. przyszedł w stanie nietrzeźwym do domu uzbroiwszy się w widły. Synom udało się wyrzucić go z domu, lecz bójka potoczyła się w ogrodzie, gdzie jeden z synów Czesław Magryta, uderzył go siekierą w głowę, wskutek czego Magryta Michał upadł na ziemię. Syn Tadeusz wraz z matką przenieśli rannego do domu. Sekcja zwłok stwierdziła, że Magrycie od uderzenia pękła czaszka i to było powodem śmierci.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

L. 33. 23. XII. 1929

ZADANIE l. 83.

L. Kubbel, (Rosja).

1. nagr. „Neue Leipziger Ztg. 1929.



Mat w 4 posunięciach.

ZADANIE l. 84.

O. Nemo, (Wiedeń).

1 nagr. d. Salut Public. 1929.

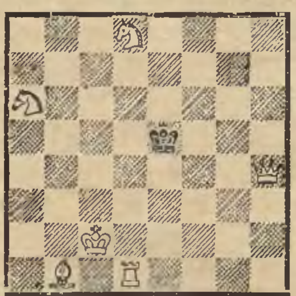


Mat w 3 posunięciach.

ZADANIE l. 85.

E. Kahane, (Niemcy).

1. nagr. Salut Public. 1929.



Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE l. 86.

C. S. Kipping, (Anglja).

2 nagr. Salut Public. 1929.

B:) Ke8, Hc1, Wc7, Sa7, Pb7; (5).

Cz:) Kb8, Wa8; (2).

Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE l. 87.

G. Stocchi, (Włochy).

3 nagr. Salut Public. 1929.

B:) Ka6, Hc2, Wb8, Sb6, Pd2, (5).

Cz:) Kb4, Wh3, (2).

Mat w 2 posunięciach.

SZACHY NA ŚLĄSKU.

WIELKIE HAJDUKI. Trwający przeszło od dwóch miesięcy turniej o mistrzostwo województwa śląskiego na rok 1929 zakończył się pięknem zwycięstwem Pawła Mroza, który osiągnął 11 i pół p. II. nagrodę zdobył Goldminc 9 i pół p. III. i IV. nagrodą podzielili się Mróz Jan i Perls po 7 p., V. i VI. nagroda przypadła w udziale Aniołowi, Cytrynowskiemu i Fr. Kołuli po 6 i pół p.. Dalsze miejsca zajęli 9. Pawlik 6 p. 10. i 11. Inż. Skroch i E. Wolański po 5 i pół p. 12. Paskuda 5 p., 13. Zeiger 4 i pół p. 14. Skwara 2 i pół p.

W turnieju głównym pierwsze dwa miejsca zdobyli Gabryś i Stocen po 7 i pół, na 9 p. możliwych III. i IV. nagrodę zdobyli Adam i Kozler. Dalsze miejsca zajęli Kotula i Rybiński 4 i pół p. Musioł i Wawnyczek po 4 p. dyr. Grabowski i inż. Urbaniec po pół p.

W turnieju kwalifikacyjnym pierwsze miejsce i prawo udziału w turnieju głównym zdobył Rezner 7 p. przed Wyrtkiem 6 p.

W turnieju ubocznym zwyciężył Lazar.

KRÓLEWSKA HUTA. Mecz międzyklubowy na 10 szachownicach między sekcją szach „Ognisko“ a Kl. Szach. „Pogoń“ z Katowic dał wynik 7 i pół na 2 i pół dla pierwszych.

TARNOWSKIE GÓRY. Rozpoczął się tu turniej, o mistrzostwo miasta na rok 1929.

ROZWIĄZANIE ZADAN.

L. 72. 1. Hb3—b6!

Zgrabnie opracowana dwuchodówka wybija się wstępnem posunięciem. Temat „White to play“.

L. 73. Kg5—f4!! Sg6+; 2. Ke3, Sh4; 3. Kf2, Sh dowolnie. 4. 8f3 mat. i t. d.

L. 74. 1. Hf8×g7! Kf4; 2. Hg1! e5; 3. c3 mat. Kd4; 2. Hg1, lub Hg3 (częściowo uboczne) f5; **2.** Hg6 (h7).

TABELA ROZWIĄZUJĄCYCH.

1. T. Horak, 2, 3, 5 + 16 = 26 punktów.
2. S. Klamrzyński, 2, 3, 5 + 16 = 26 p.
3. Ks. J. Matwijas, 2, 3, 5 + 16 = 26 p.
4. Fr. Sulik, 2, 3, 5, + 16 = 26 p.
5. M. Szczypczyk, 2, 3, 5 + 16 = 26. p.
6. Ad. Wagner, 2, 3, 5 + 16 = 26. p.
7. K. Czobaniuk, 2, 3, 4 + 16 = 25 p.
8. S. Kucharzów, 2, 3, 4 + 16 = 25 p.
9. „Zagłoba“ 2, 3, 4 + 16 = 25. p.
10. „Homer“ 2, 3, 3, + 16 = 24 p.
11. J. Rusek, 2, 3, 3, + 16 = 24 p.
12. Z. Karnowski, 2, 0, 3, = 11 = 18 p.
13. Wł. Stachnik 0, 0, 0 + 11 = 16 p.
14. B. Richter, 2, 3, 5, + 4 = 14 p.
15. Osiecki 2, 0, 3, + 7 = 12 p.
16. Karol W. 2, 3, 3, + 2 = 10 p.
17. Lisik 0, 0, 3 = 3 p.

KONKURSY ZADANIOWE.

N. LEIPZ. ZTG. maj 1929 1. nagr. L. Kubbel, 2. nagroda A. Kubbel, 1 wzmianka zaszczytna H. Rosenhilde — Hamburg, 2 wzm. zaszcz. K. Kahn, 3. dr. E. Palkoska, 4. E. O. Martin.

SALUT PUBLIC. Minjatury. 1. nagr. O. Nemo, 2 i 3 Nerong i J. Kolodnas. Wzmianki zaszczytne 1. F. Zedec, K. Frankler, dr. Palkoska i Kipping.

2. maty. 1. nagr. E. Kahane, 2. Kipping, 3. G. Stocchi. Wzmianki W. i S. Pimenoff, Stocchi, J. Loffroy, J. B. Vesz, N. W. Nanwing, specjalna nagroda Mansfield.

KONKURS ROZWIĄZANIOWY.

Termin dla dzisiejszych zadań do dnia 19. I. 1930.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. Klamrzyński, Kielce. List z odpowiedzią na ankietę otrzymaliśmy. Dziękujemy.

W. S. Bóbrka. Rozwiązania zadań nie otrzymaliśmy.

UWAGA W numerze świątecznym który wyjdzie we wtorek ukaże się również dział szachowy.

—o—

DZIAŁ SZARADOWY

Red.: PRONIEWSKI

I. KWADRAT MAGICZNY.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. Robotnicze święto.
2. Imię męskie.
3. Znosi ptak.
4. Nazwa pieska.

II. KWADRAT MAGICZNY.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. Inaczej piękno.
2. Pora roku.
3. Nazwa pieska.
4. Po śmierci czerwone.

Trafne rozwiązania nadesłali: Magdalena Carowa, Wilczków, Jan Cisło, Lwów, Piotrowski, Lwów, Z. Krochmaliński, M. Korytko, L. Moszoro i T. Kuźniarski.

Nagrodę drogą losowania zdobyła Magdalena Carowa, Wilczków, Nr. 6.

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO«
Nr. 298.

Kącik humoru.

ŻYCIE FAMILIJNE.

Nauczycielka zadaje dzieciom następujący temat: „Życie familijne“.

Gdy Zosia przyszła do domu, zasiadła pilnie do nauki. Nagle powiada do swojej matki: „Mamo, muszę cię o coś zapytać“!

„O co, moje dziecko?“

„Jak łatwiej możnaby określić słowa: Stary pijak, plotkarka, wszędobylska, stary osioł, bandyta?“

KTOŚ TU BYŁ.

— Do licha, ktoś tu już był przy mojem biurku. Akuratnie, gdy chciałem się wziąć do pracy, znikł korkociąg.

NIEŻLE SIĘ WSTAWIŁ.

Do jakiegoś pijanego jegomościa, szukającego czegoś uporczywie na placu Marjackim przystępuje policjant:

— Czego pan tu szuka, czy coś zgubił.

— I owszem. Zgubiłem pierścionek.

— Gdzie?

— Na Łyczakowie. Ale tam tak ciemno, że go znaleźć nie mogę, a tutaj jest jasno.



„Alfredzie, na Boga, — włóż prędko kapelusz na głowę! Możesz się przeziębić!“

Na Święta! OBUWIE, śniegowce, **kalosze** na sezon **zimowy** w najnowszych fasonach po cenach **znacznie zniżonych** sprzedaje **słynny z taniości** magazyn **OBUWIA Kracha** — **LWOW** — **ul. Halicka 15**
UWAGA! **Tanio bo w podwórzu!**



Niżej cen własnych

Z powodu likwidacji

handlu, sprzedaje firma

FRANCISZEK MOSZKOWICZ

Lwów, Kołłątaja 2.

wina, koniaki, wódki, likiery, szampany itp.

wyłącznie pierwszorzędnych marek we wszystkich istniejących gatunkach od najwybredniejszych do najtańszych.

Ogromny zapas i wybór. — Ceny należy porównać.

UWAGA: WINA i KONIAKI LECZNICZE.

Apteka Dra Jana Poratyńskiego
plac Bernardyński 1
Lwów
poleca:
„PŁYN przeciw odmrożeniom“
„MAŚĆ przeciw odmrożeniom“

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Niniejszem pozwalamy sobie przypomnąć P. T. Smakoszom powszechne dziś zapatrywanie znawców, że

PIWO

z Arcyks. Browaru w Żywcu.

JEST ze względu na swoją wysoką zawartość odżywczą i bezwzględną czystość produkcji najlepsze w Polsce

Wszystkie gatunki piwa — a to: „PORTER“ jedyny w swoim rodzaju, polecany przez lekarzy dla rekonwalescentów „ALE“ dorównujące swoją jakością tego rodzaju piwom angielskim — „MARCOWE“ (ciemny ala Bawar — — i wreszcie znany pod nazwą „POLSKI PILZNER“ deserowy jasny „Zdrój Żywiecki“ do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych lokalach i restauracjach.

PIWO FLASZKOWE we wszystkich gatunkach do nabycia prawie we wszystkich lokalach restauracyjnych i handlach delikatesów.

Reprezentacja Arcyks. Browaru w Żywcu

„Zdrój Żywiecki“

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, KOŚCIUSZKI 24.

Telefon Nr. 13-29.

Specjalnie dla kończącej się radjostacji lwowskiej sprzedajemy z naszych zapasów tanie **głośniki** po 50 zł. **„Kinofot“** Lwów — pl. Marjacki 6-7. Tel 34-26

EGZAMINOWANY maszynista - mechanik monter obeznany z wszelkiego rodzaju maszynami tartacznemi, młynów parowych i motorowych, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Maszynista“.

SUSSMANN DAWID — technik dentystyczny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Drohobycz, Jagiellońska 19.

KANDYDAT ARCHITEKTURY wypraktykowany, szuka zajęcia. Pod „Architekt“ do Administracji.

APARATY - RADJOWE

TELEFUNKEN 40.W i B. prądowe i na baterje „Ingelen„ Marconi“ Ekravox“ Tesig“ oraz aparaty własnego wyrobu najnowszych systemów.

Wszelkie części radjowe; głośniki, prostowniki i t. p. poleca po najniższych cenach i na dogodnych warunkach

„ECHO“

Oddział RADJOWY

Lwów Sykstuska 24. tel. 27-81.

Przyjmujemy wszelkie naprawy i przeróbki aparatów

Każdemu Przypominam

Że

Wyśmienite Szynki
Przewyborne Wędliny
WINA
WÓDKI
LIKIERY
ŁOSOSIE,
WĘGORZE,
SARDYNKI
i WSZELKIE DELIKATESY
NA SWIĘTA
kupuje się najlepiej
i najtaniej tylko u

Zofji Teliczek

Lwów ul. Akademicka 6

Telefon 34-41.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.